

Policja rozwiązała marsz w obronie praw pracowniczych

2 maja 2021

Marsz z okazji Święta Pracy, który 1 maja zaplanowali białostoccy Autonomiczni Nacjonałiści, został rozwiązany chwilę po jego rozpoczęciu. Policja oraz przedstawiciele miasta zasłaniając się obostrzeniami związanymi z pandemią Covid-19, rozwiązali zgromadzenie ze względu na „zbyt dużą liczbę osób” i to pomimo faktu, że wszyscy zgromadzeni utrzymywali dystans społeczny oraz posiadali wymagane w przestrzeni publicznej maseczki.



Celem marszu było zwrócenie uwagi na fakt, że praca w Polsce przestała być wartością i została sprowadzona do celów wyłącznie zarobkowych, zwykle nieadekwatnych do wykonywanych zadań. Marsz miał także wyrazić sprzeciw wobec systemu kapitalistycznego, który aktywnie wspiera zjawisko masowej imigracji, czyniąc z imigrantów armię rezerwową kapitału.

Licznie zgromadzeni policjanci utrudniali demonstrację nacjonalistów jeszcze przed jej rzeczywistym rozpoczęciem. Osoby, które zjawiły się na Rynku Kościuszki były legitymowane, gdyż – jak tłumaczyli się stróże (nie)porządku – „zachodziło prawdopodobieństwo wzięcia udziału w manifestacji”. Zapewne rozumiejąc bezcelowość oraz czysto represyjny charakter swoich działań, funkcjonariusze starali się również utrudniać fotografowanie i filmowanie prowadzonych czynności. Gdy organizator marszu ogłosił otwarcie marszu, jego przemówienie zostało przerwane po kilku pierwszych zdaniach przez przedstawiciela władz miasta. Uczyniono to jeszcze dwukrotnie, by ostatecznie oświadczyć, że policja wraz z miastem rozwiązują zgromadzenie.

Spora część domniemyanych uczestników „zbyt licznej” demonstracji została otoczona przez policję, by usłyszeć po chwili, że wzywa się ich do rozejścia – naturalnie było to niewykonalne, gdyż policjanci zamknęli szpalerem oba wyjścia z rynku. Rozpoczęło się kolejne legitymowanie, połączone z groźbami o wnioskach do sądu i wezwaniach do prokuratury.

Wśród haseł, które nacjonałiści prezentowali na transparentach znalazło się „Stop obostrzeniom covidowym”. Jak pokazała pierwszomajowa demonstracja w Białymstoku, można je odnieść nie tylko do sytuacji na zniszczonym przez lockdown rynku pracy, lecz przede wszystkim do swawoli władz zasłaniających się obostrzeniami w celu uciszania swoich przeciwników. Przy tym wątku warto podkreślić, że demonstracja nacjonalistów była jedyną zakazaną w dniu Święta Pracy – zgromadzenia środowisk lewicowych mogły liczyć na spokojny przebieg i ochronę policji.

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)